

Rostysław Kramar

Uniwersytet Warszawski

rostyslav.kramar@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7650-1421

NA CZYM POLEGA RÓŻNICA MIĘDZY BRATNIĄ POMOCĄ A AGRESJĄ? SOWIECKI DOWCIP POLITYCZNY O AGRESJI PRZECIWKO CZECHOSŁOWACJI W 1968 R.

Badacze nastrojów sowieckiego społeczeństwa zwracają uwagę na rozgorczenie, które po agresji ZSRR przeciwko Czechosłowacji w sierpniu 1968 roku zawiązało część środowisk wielkomiejskich. Z Praską Wiosną wiązały one nadzieje na demokratyzację całego bloku wschodniego. Krytyczna wobec agresywnych metod Kremla inteligencja sowiecka poczucie wstydu za swój kraj oraz niezgodę na przemoc wyrażała przeważnie w formie biernej. Dowodem takich postaw są rozmaite dokumenty epoki, w tym materiały wspomnieniowe, listy, a także poezja. W istniejących opracowaniach naukowych poświęconych reakcji obywateli ZSRR na sowiecką inwazję w Czechosłowacji pomija się jednak tak specyficzne źródło informacji o nastrojach społecznych, jak dowcip polityczny, który wówczas był niezwykle popularnym gatunkiem folklorystycznym, szczególnie w środowiskach inteligenckich. Celem niniejszego tekstu jest uzupełnienie owej luki w wiedzy o materiałach źródłowych, których interpretacja daje pełniejszy obraz postaw mieszkańców komunistycznego kraju, który najechał Czechosłowację i zdusił wolnościowe pragnienia jej obywateli.

Dlaczego opór bierny?

25 sierpnia 1968 roku na Czerwonym placu w Moskwie odbyła się „manifestacja siedmiu” – najbardziej znany akt protestu obywateli sowieckich przeciw inwazji ZSRR w Czechosłowacji. Jedną z uczestniczek tej akcji – pisarka Natalia Gorbaniewskaja – po wielu latach od manifestacji tłumaczyła, dlaczego tak nieliczne były tego typu wydarzenia. Zastanawiając się nad tym, czemu wielu spośród współczujących Czechosłowacji nie protestowało aktywnie, podkreśla ona siłę strachu w ZSRR, mówi o lęku o rodzinę i dzieci. Zdaniem Gorbaniewskiej obywatel sowiecki miał szczególne powody do strachu, ponieważ pamiętał, jak daleko może się posunąć komunistyczna machina represji. Była dysydentka zwraca uwagę, że kontestowanie inwazji mogło mieć rozmaite formy, np. wstrzymanie się od głosowania o przyjęcie jakichś uchwał popierających agresję „co samo w sobie w ten czas wymagało męstwa, dlatego że wówczas za to wyrzucano z pracy”. Z kolei znany sowiecki obrońca praw człowieka – Anatolij Marczenko – niedługo przed inwazją państw bloku wschodniego w Czechosłowacji wystosował otwarty list do mediów zachodnich. Przewidując w nim najazd ZSRR na kraj, w którym „trwa naturalny rozwój zdrowego społeczeństwa”, Marczenko twierdzi, że zdecydowanie nie wszyscy jego współobywatele akceptują politykę Kremla wobec Praskiej Wiosny, mimo że głośnych publicznych protestów brak. W liście zaznacza on: „Wstydzę się mojego kraju, który ponownie działa w haniebnej roli żandarma Europy. Wstydziłbym się też mojego narodu, gdybym uważał, że tak naprawdę jednogłośnie popiera politykę Centralnego Komitetu KPZR i rządu w odniesieniu do Czechosłowacji. Ale jestem pewien, że tak naprawdę to nie jest tak, że mój list nie jest jedyny, tylko takie listy nie są tutaj publikowane. Jednomysłność naszych obywateli w tym przypadku jest fikcją stworzoną sztucznie, poprzez naruszenie swobody wypowiedzi, która jest przestrzegana w Czechosłowacji”.

Podobnie czeski sławista – Tomáš Glanc – analizując postrzeżenie wprowadzenia wojsk do Czechosłowacji w kręgach literackich i humanitarnych – zwraca uwagę na to, że wówczas od sowieckiego obywatela wymagano rytualnej akceptacji sytuacji. „Dlatego odmowa podpisania odpowiedniej petycji – lub odmowa głosowania za akceptacją «bratniej pomocy» były wyrazem biernego oporu” – zaznacza on. Zdaniem Glanca

nośnikiem i katalogiem emocji obywateli ZSRR w reakcji na wprowadzenie wojsk do Czechosłowacji były liczne wiersze, dzienniki i listy, w których „pojawia się motyw hańby i wstydu, zdrady, rozczarowania i przekierowanie agresji na ciało własnego narodu”. Właśnie na takich dokumentach epoki, jak również na materiałach z partyjnych archiwów i rozmowach ze świadkami wydarzeń 1968 roku, oparte jest dość szczegółowe opracowanie Leonida Szynkariowa *Ja prawie wszystko to zapomniałem*, poświęcone nastrojom w ZSRR i Czechosłowacji w okresie zdławienia Praskiej Wiosny.

Wydaje się, że w tym katalogu nastrojów sowieckiego obywatela – obok wierszy, dzienników, listów i in. – warto uwzględnić ówczesny dowcip polityczny, jako swoisty rodzaj biernego oporu przeciwko agresji sowieckiej w Czechosłowacji. Można tu przytoczyć opinie rosyjskiego literaturoznawcy, badacza dowcipu Jurija Boriewa, który sowiecki dowcip traktuje jak nieoficjalną ustną historię. Według niego, ZSRR był zmitologizowanym społeczeństwem, w którym ideologia oficjalna i propaganda stworzyły mity o rewolucji socjalistycznej, o liderach kraju i świetlanej przyszłości. „W takim społeczeństwie dowcipy odgrywały rolę antymitów” – uważa Boriew. Ten pogląd rozwija Michaił Melnyczenko, badacz sowieckiego folkloru politycznego. Według niego dowcip w ZSRR – w realiach ideologicznie jednolitego przekazu informacji – był „potężnym kanałem komunikacji” dla znacznej części obywateli tego kraju.

Warto tutaj wspomnieć, że niektórzy badacze i zbieracze folkloru politycznego podkreślają jego terapeutyczną funkcję, jak na przykład Dora Szturman i Siergiej Tiktin, którzy niedługo po emigracji z ZSRR wydali w 1985 roku w Londynie swoją kolekcję politycznych dowcipów. Twierdzą oni, że dowcip był narzędziem samoobrony psychologicznej ludzi nieswobodnych: „nie wolno zapominać o roli humoru jako środka psychologicznej samoobrony ludzi zniewolonych przez przygnębiającą rzeczywistość. Kpina z niej, wyrażona lub usłyszana nawet w wąskim kręgu i zawsze przekazywana dalej, daje narratorowi i słuchaczowi dowcipu poczucie osądu nad rzeczywistością, niepełnego podporządkowania się jej, rodzaj odwetu. Co więcej, nawet bardzo straszna rzecz, która została wyśmiana, staje się mniej straszną”. Zdaniem tych folklorystów, dowcipy dają pełniejszy obraz „totalitarnego kosmosu”. We wstępie do antologii dowcipów jej autorzy zaznaczają: „Może to zabrzmieć paradoksalnie, ale w ostatecznym, głębokim sensie dowcipy przedstawiają obraz

nie zabawny, ale okropny. Przedstawiają one zniewolone ubogie społeczeństwo, które jest podporządkowane najgorszym jego przedstawicielom i zorganizowane w najbardziej absurdałny i nieskuteczny sposób. Przedstawiają one władzę ludzi agresywnych i niemoralnych”.

Dowcip polityczny w ZSRR: początki i „złoty wiek”

O tym, jak ciekawym źródłem informacji na temat nastrojów w ZSSR jest dowcip polityczny, literaturoznawcy, kulturoznawcy, folklorysty wspominali już w latach dwudziestych XX wieku, czyli u zarania dziejów ZSRR. Przykładem są chociażby dzienniki ukraińskiego profesora Serhija Jefremowa (zanotował on 200 przykładów folkloru politycznego) czy rosyjskiego pisarza – Michaiła Bułgakowa, który również zapisywał dowcipy.

Właśnie lata dwudzieste, według wielu współczesnych folklorystów, były okresem narodzin dowcipu politycznego w ZSSR. Ten gatunek folklorystyczny funkcjonował wówczas w najrozmaitszych środowiskach. Jak wspominał Jefremow, kawały polityczne opowiadali nawet funkcjonariusze partyjni. Warto zaznaczyć, że tworzenie dowcipów politycznych przypisywano wówczas tak wysoko postawionym funkcjonariuszom komunistycznym, jak Karol Radek czy Dymitrij Manuilski (I sekretarz Partii Komunistycznej Ukrainy).

Rosyjski literaturoznawca – Wiktor Piercow – w 1927 roku w artykule o dowcipach zaznaczał, że można odnieść wrażenie, że „obecnie na rynku sowieckim funkcjonuje fabryka dowcipów”. Mówił on o rozkwicie „politycznego gatunku” popularnym zarówno wśród wysoko postawionych pracowników aparatu sowieckiego, jak i drobnych przedsiębiorców „znawców sowieckiego ustroju, wiedzy politycznej i obecnej sytuacji”.

Mimo że od końca lat dwudziestych sowiecki aparat represji traktował dowcip polityczny jako agitację antysowiecką (za upowszechnianie tego typu satyry karano według artykułu 58-10 Kodeksu Karnego, co groziło kilkoma latami więzienia), to jednak nawet w latach trzydziestych, czyli w okresie Wielkiego Terroru, obywatel sowiecki wciąż opowiadał dowcipy polityczne, w tym o ukierunkowaniu wyraźnie antykomunistycznym. Świadczą o tym liczne sprawy karne znajdujące się w archiwach byłych sowieckich służb specjalnych.

Dowcipy na temat sytuacji w krajach tzw. demokracji ludowej pojawiają się już w latach 1940–1950. Pojedyncze ich przykłady zostały opublikowane wówczas w niektórych emigracyjnych zbiorach folkloru politycznego – na przykład o ideologicznie uzasadnianej zmianie nazw ulic czy nauczaniu języka rosyjskiego jako języka okupanta. Z drugiej połowy lat czterdziestych–początek pięćdziesiątych pochodzi dowcip o tym, jak przybyś z prowincji pogubił się w nowych komunistycznych nazwach ulic i placów Pragi (wariant – Budapesztu), aż w końcu zupełnie zdezorientowany pyta o drogę do rzeki Wołgi, bo się poczuł niby w Rosji.

Okresem dynamicznego rozwoju dowcipu politycznego stały się lata sześćdziesiąte XX wieku. Na fali tzw. odwilży folklor polityczny rozwijał się bujnie zarówno w samym ZSRR, jak i w krajach do niego satelickich. Ben Lewis, badacz dowcipu politycznego w komunistycznych krajach Europy, właśnie ten okres nazwał **złotym wiekiem** tego gatunku folklorystycznego. Tłumaczy to tym, że po śmierci Stalina proces penalizacji osób rozpowszechniających dowcipy stopniowo malał aż pod koniec lat pięćdziesiątych „władze dały sobie spokój z aresztowaniami za opowiadanie kawałów”. Lewis również zaznacza, że wówczas „w nowych sowieckich państwach satelickich wytworzyła się podkategoria bardzo podobna do tej, która już istniała w ZSSR, chociaż dołączyły do niej dowcipy na temat władzy okupacyjnej”. Z kolei Michaił Melnyczenko zauważa, że po II wojnie światowej odbyła się swoista ekspansja sowieckiej tradycji, która doprowadziła do zauważalnej unifikacji fabuł dowcipów w tych krajach, które znalazły się w strefie wpływów sowieckich. Twierdzi on – powołując się na badania rumuńskich, węgierskich, estońskich i in. badaczy – że znaczna część powojennych fabuł ma **ogólnosowiecki charakter**. Według źródeł Melnyczenki, fala zapożyczeń zaczęła się w latach czterdziestych i przede wszystkim dotyczyła zmian społeczno-politycznych w pierwszych latach po wojnie, a później – specyficznych problemów codzienności w krajach obozu socjalistycznego.

Dysydenckie i emigranckie kolekcje dowcipów jako baza źródłowa do badań

Szczególną grupą sowieckich dowcipów politycznych tego okresu pod względem różnorodności tematycznej są dowcipy nawiązujące do wydarzeń

Praskiej Wiosny. Liczne przykłady ówczesnej satyry folklorystycznej zostały opublikowane, zanim doszło do rozpadu ZSRR – w zbiorach wydanych przez emigrantów sowieckich w krajach Zachodu. W latach 1982–1984 w Centrum Studiów ZSRR i Europy Wschodniej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie dwóch wspomnianych wyżej emigrantów z ZSRR – Dora Shturman i Siergiej Tiktin – ułożyło obszerną antologię sowieckiego dowcipu politycznego, która została wydana w Londynie. Jest to największa pod względem liczby opublikowanych tekstów kolekcja dowcipów sowieckich wydanych przez emigrantów na Zachodzie. Weszło do niej 1500 przykładów. Jeden z rozdziałów zbioru poświęcono folklorowi odnoszącemu się do wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 roku. Umieszczono w nim 48 dowcipów z krótkimi komentarzami do niektórych z nich. W niewielkim wstępie do tego rozdziału folklorystki podają zwięzłą charakterystykę zebranego materiału: „Dowcipy stworzone w ZSRR pełne są współczucia dla okupowanego kraju i świadomości powszechnej winy przed Czechosłowacją. Inwazja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji jest utożsamiana z napadem pięciu osób na jedną, jak również z nazistowską okupacją. Dowcipnisie często nawet nie śmieją się, ale tylko sarkastycznie konstatują fakty – z jednoznacznie potępiającą intonacją”. Drugie nieco poszerzone wydanie tej antologii zobaczyło światło dzienne po dwóch latach w Jerozolimie.

Przykłady dowcipów nawiązujących do przebiegu i skutków stłumienia Praskiej Wiosny znalazły się również w kolekcji „księcia wydawnictw podziemnych”, obrońcy praw człowieka – Juliusa Telesina, który w roku 1986 wydał na emigracji antologię *1001 sowiecki dowcip polityczny*. Jeśli zaś chodzi o źródła istniejące w rękopisach, to należy tu wspomnieć kolekcje rosyjskiej pisarki i publicystki Natalii Sokołowej pt. *Эпоха в кривом зеркале: Из старых тетрадей*, która jest przechowywana w Rosyjskim Państwowym Archiwum Literatury i Sztuki oraz zbiór obrońcy praw człowieka Kronida Lubarskiego z Archiwum Niezgody w ZSRR Międzynarodowego Memoriału. Dowcipy zarówno z obu wspomnianych wyżej antologii emigracyjnych, jak i kolekcji istniejących w rękopisach stanowią bazę źródłową rozdziału poświęconego wydarzeniom w Czechosłowacji w katalogu sowieckiego dowcipu folklorysty M. Melnyczenki. W sumie zebrano w tej antologii 69 sowieckich dowcipów na temat inwazji w Czechosłowacji oraz następstw tej agresji.

Obecnie liczne dowcipy, które nawiązują do dramatycznych wydarzeń 1968 roku, znajdują się również w rozmaitych kolekcjach internetowych (przede wszystkim w Internet-przestrzeni runetu). Natomiast istniejące opracowania naukowe poświęcone sowieckiemu folklorowi politycznemu, w których interpretowane są teksty dowcipów, pomijają fakt istnienia satyry folklorystycznej z okresu inwazji ZSRR w Czechosłowacji. Na przykład, w monografii B. Lewisa *Śmiech i młot. Historia komunizmu w dowcipach* akcent położono na ówczesne dowcipy czesko-słowackie, nie wspomina się jednak o tym, że podobne opowiadano w kraju agresora.

Jak można określić środowiska ludzi, które po sierpniu 1968 roku upowszechniają w ZSRR dowcipy o sowieckiej inwazji w Czechosłowacji? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy wziąć pod uwagę specyfikę bazy źródłowej, czyli ten fakt, że istniejące kolekcje dowcipów powstały przede wszystkim na podstawie folkloru inteligentkich kręgów wielkomijskich. Na te okoliczności wskazują D. Shturman i S. Tiktin w przedmowie do ułożonej przez nich antologii: „Ta część narodu, która przeważnie produkuje dowcipy na tematy polityczne i społeczne, demonstruje zdecydowane zaangażowanie w dysydencki światopogląd. Słownictwo, wątki, sposób myślenia większości zebranych przez nas dowcipów pozwalają przypuszczać, że powstały one w środowisku odpowiednio wykształconych i świadomych mieszkańców miast. Dowcipy zbieraliśmy właśnie w tym środowisku”. Ci sowieccy emigranci podkreślają, jak wysoce niebezpiecznym zajęciem było kolekcjonowanie folklorystycznej satyry politycznej. We wstępie do swojej książki zbieracze folkloru podkreślają: „Gromadzenie dowcipów było w ZSRR zajęciem nielegalnym. Trzeba było zapisać je w wersji bardzo krótkiej, tylko sens, w małych zeszytach, które łatwo można było ukryć i zabrać z domu, kiedy robiło się niebezpiecznie. Przez granicę przesyłano dowcipy w mikrofilmach”.

Zasadniczo całe zjawisko sowieckiego folkloru politycznego, które w latach sześćdziesiątych było mocno osadzone w środowiskach powstałych na fali tzw. odwilży, można uznać – podążając za tokiem rozumowania T. Glanca – za ustną twórczość przede wszystkim „politycznie wrażliwych warstw sowieckich obywateli” – ludzi różnych zawodów, często z wyższym wykształceniem, ale także bez niego. Jak zaznacza Glanc, „okupację Czechosłowacji, która rozpoczęła się 21 sierpnia 1968 r., potraktowali oni negatywnie, jako błąd, a przede wszystkim jako cios w ich

własne nadzieje”. Tę szczególną atmosferę końca lat sześćdziesiątych, która sprzyjała upowszechnieniu rozmaitych form kontestacji polityki Kremla, opisuje w swoich wspomnieniach dysydent A. Marczenko: „Co się stało ze społeczeństwem sowieckim w połowie lat 60.? [...] Cenzura w łagrze nie wywiązywała się ze swoich obowiązków: listy, książki z dedykacjami autorów szły od znajomych i całkiem obcych ludzi... [...] Byłem pod ogromnym wrażeniem moskiewskiej inteligencji – jej odwagi, jej duchowego oporu działaniom władz. Mnie, którego otwarcie prześladował KGB, proponowano mieszkanie, na oczach u agentów i w obecności ich aparatów fotograficznych mi proponowano towarzystwo tak, by nie zostawić mnie samego z tajnikami i nie dopuścić do prowokacji, a z kontaktów ze mną nie zrezygnował żaden człowiek, nawet pośród tych, kogo znałem dość krótko, choć wszystkim uprzedzałem o tym, że mnie śledzą”.

Można w tym miejscu przytoczyć opinie J. Boriewa, który dowcip polityczny nazwał „folklorem inteligenckim”. Swoje przemyślenia Boriew uzasadnia w ten sposób, że „w ustroju totalitarnym, w którym inteligencja nie mogła powierzyć swoich życiowych doświadczeń papierowi, powstała cała warstwa kultury – folklor inteligencki, który tworzy alternatywny wobec oficjalnego obraz historii”.

Jak wynika z datowania dowcipów na temat wydarzeń w Czechosłowacji w wyżej wspomnianych kolekcjach folkloru, rejestrowano je tuż po inwazji. B. Lewis w swojej pracy *Śmiech i młot* zwraca uwagę na aktualizacje w 1968 roku w Czechosłowacji niektórych dowcipów, które powstały na Węgrzech po stłumieniu przez ZSRR powstania 1956 roku w Budapeszcie. Według tego autora, wówczas uwspółcześniły się m.in. takie dowcipy jak:

- a) *Jak Rosjanie jadą z wizytą do przyjaciół? – Na czołgach.*
- b) *Jaka jest najkrótsza i najpiękniejsza bajka? – Poszli sobie.*
- c) *Skąd Czesi wiedzą, że Ziemia jest okrągła? – W 1945 imperialiści zostali wypędzeni na zachód, a w 1968 wrócili ze wschodu.*

Dowcipy podobne do wyżej przytoczonych, które znane były najpierw na Węgrzech, a potem w Czechosłowacji, znajdujemy również w kolekcjach sowieckiego politycznego folkloru. Wydaje się, że część ówczesnych dowcipów w ZSRR powstała pod wpływem czesko-słowackiej satyry politycznej, która pojawiła się w reakcji na inwazję. Tu warto

wymienić chociażby ówczesne plakaty i graffiti z praskich murów i parkanów. Podobieństwa między praską uliczną satyrą polityczną a sowieckim dowcipem politycznym są uderzające. Charakterystycznym przykładem jest m.in. żart znany z antysowieckich plakatów czy karykatur, że któryś dzień kalendarza zostanie ogłoszony Dniem Przyjaźni Czesko-Radzieckiej (wcześniejszy wariant – przyjaźni węgiersko-sowieckiej, natomiast późniejszy – polsko-radzieckiej) do czego dopisywano: *i ani minuty dłużej*. Porównajmy ten przykład z dowcipem sowieckim: *Czesi poprzysięgli: ze Związkiem Sowieckim na zawsze, ale ani sekundy dłużej*.

Piotr Wajl i Aleksandre Genis w tomie esejów *Świat sowieckiego człowieka* podają kilka przykładów dowcipów ewidentnie korelujących z czeską satyrą. Na przykład o wojskach pancernych, które najechały w 1968 roku Czechosłowację: *Im większy czołg, tym mniejszy mózg*; lub o tzw. bratniej pomocy ze Związku Radzieckiego: *Jeśli mamy takich braci, to lepiej by było, żeby matka – Rosja dokonała aborcji*.

Grupy tematyczne dowcipów o inwazji w Czechosłowacji

Jakiego typu satyryczne komentarze rzeczywistości z okresu Praskiej Wojny i jej zdławienia najczęściej się zdarzają w sowieckich dowcipach zebranych przez kolekcjonerów? Typowe rodzaje interpretacji folklorystycznych można wyodrębnić według kryterium tematycznego. Niżej zostały przedstawione kategorie sowieckich dowcipów, których zakres tematyczny obejmuje przede wszystkim wydarzenia w Czechosłowacji z lat 1968–1969 oraz politykę Kremla wobec „zbuntowanego” kraju.

Jedną z największych grup tematycznych są dowcipy, które reagowały na charakterystyczny dla sowieckiej propagandy etos „bratniej pomocy”. Wkroczenie armii pięciu państw komunistycznych do Czechosłowacji, które w ZSRR przedstawiano jako odpowiedź na prośbę tzw. zdrowych sił, dowcip przekłada na wymowny język symboli biblijnych: *Kto i komu po raz pierwszy dał braterską pomoc? – Kain – Ablowi*. Kolejny dowcip z tej grupy tematycznej demaskuje hasło o braterskiej pomocy poprzez porównanie jej z bandyckim napadem: *Jaka jest różnica pomiędzy braterską pomocą a agresją? – Braterska pomoc jest wtedy, gdy pięciu ciemną nocą rzuca*

się na jednego, a agresja – gdy jeden w biały dzień rzuca się na pięciu. Zapewne opowiadanie takiego kawału miało być symbolicznym odcinaniem się od takowej „pomocy”. Przekaz tego dowcipu koreluje z nastrojami wstydu w środowiskach pokolenia sześćdziesiątników, o czym wspomina cytowany wyżej T. Glanc.

W innym miejscu mamy folklorystyczną interpretację komunistycznego propagandowego klisze o „więziach braterskiej pomocy”. Ten dowcip sugeruje sowieckiemu obywatelowi, jak w Czechosłowacji widzą wyciągniętą z Moskwy rękę „bratniej pomocy”: *Czym są kajdanki? – Więziami braterskiej pomocy*. Wariant tej folklorystycznej miniatury znajduje się w antologii D. Shturman i S. Tiktina. Efekt komiczny wzmocniono w nim dodatkowym symbolem „pomocy” w postaci czołgu jako „karetki braterskiego pogotowia”. W komentarzu do tego dowcipu dysydenci-folklorysty tłumaczą, że w sierpniu 1968 roku przedstawiciele rządu Czechosłowacji przywieziono do Moskwy w kajdankach.

Kolejny tekst z tej grupy nawiązuje do świeżych jeszcze w pamięci ówczesnych ludzi wydarzeń II wojny światowej, kiedy Czechosłowacja również była obiektem agresji. Mamy tu sugestię, że w tzw. „bratniej pomocy” chodzi o interesy polityczne ZSRR, natomiast interesy Czechów i Słowaków zupełnie się nie liczą: *Czy to prawda, że Czechosłowacja zwróciła się do ZSRR z prośbą o pomoc? – To prawda. Prosiła o nią w 1938 r., a otrzymała w 1968 r.*

Z trzech publikacji jest znany gorzko-ironiczny dowcip w formie pytania o pojęcie „prawdziwa przyjaźń”: *Kim są dla nas sowieci – przyjaciele czy bracia? – Oczywiście, że bracia. Przyjaciół można wybierać.*

Do osobnej podkategorii grupy dowcipów o „bratniej pomocy” można zaliczyć kawały wyszydające kluczowe pojęcie sowieckiej propagandy wykorzystywane w celu legitymizacji inwazji – internacjonalizm. Dowcipnisie kontestują to na różne sposoby, m.in. poprzez wykorzystanie wyrazów bliskoznaczných. W kolekcjach sowieckich dowcipów jest kilka przykładów, w których pojawia się gra słów *internacjonal* i *interwencjonal* (sarkastyczny neologizm od słowa *interwencja*): *Sowieckie czołgi wjechały pod sztandarem interwencjonalizmu*. Albo: *Po 21 sierpnia 1968 r. Czesi i Słowacy zamiast Internacjonalu śpiewają „Interwencjonal”*. W pewnym sensie efekt komiczny jest osiągalny poprzez nadanie podwójnego sensu innym pojęciom, które sowiecka propaganda wykorzystywała, uzasadniając

agresje – na przykład takim, jak tymczasowość czy bezpieczeństwo: *Co znaczy tymczasowa okupacja kraju? – To znaczy tymczasowe wbicie noża w plecy.* Łatwo odczytać aluzję do dramatycznej sytuacji, w której w sierpniu 1968 roku znalazła się Czechosłowacja w dowcipie, gdzie nazwa tego kraju nie pojawia się: *Które kraje najbardziej bezpieczne? – Te, które nie mają silnych i wiernych przyjaciół; na przykład Izrael, który ze wszystkich stron otoczony jest tylko wrogami.*

Następną kategorię tematyczną można by ująć jako dowcipy o „bezkresnych granicach ZSRR”. Przedmiotem satyry w tej grupie jest bezpardonowość władz kremlowskich, które kraje „demokracji ludowej” traktują jak swoje kolonie. Warto przypomnieć, że w sowieckiej kulturze oficjalnej istniał silny mit granicy państwa – *граница на замке* – jako swoistego muru cywilizacyjnego, który jest pilnie strzeżony przed wrogimi siłami z zewnątrz i jest nienaruszalny. Natomiast w dowcipach granice te rozciągają się niby guma. Bardzo lakonicznie zostało to ujęte w jednej z miniatur zarejestrowanych przez pisarkę N. Sokołową, na którą powołuje się w swoim katalogu M. Melnyczenko: *Nasza przyjaźń z Czechosłowacją nie zna granic.* W popularnej dla folkloru politycznego formie pytania-odpowiedzi o tym samym mówi inny dowcip ze zbioru pisarki: *Jakie są granice Związku Radzieckiego? – Rozciągające się.* Do okresu tzw. normalizacji w Czechosłowacji, kiedy wielu obywateli tego kraju marzyło o ucieczce na Zachód, nawiązuje dowcip z drugiego poszerzonego wydania antologii D. Shturman i S. Tiktina: *Złapali Cygana przy przekraczaniu granicy czechosłowacko-austriackiej. „Dlaczego chciałeś uciec do Austrii?” – „Naprawdę kocham Związek Radziecki”. „Co to jest? Zostałeś złapany na naszej granicy z Austrią, a nie ze Związkiem Radzieckim!” – „Miłość do Związku Radzieckiego nie zna granic!”.*

Chyba najczęściej spotykanym symbolem inwazji 1968 roku w sowieckim dowcipie politycznym jest czołg. Jak wiadomo, najazdu dokonywano siłami wojsk pancernych i właśnie czołg jawił się obywatelom Czechosłowacji jako widoczny znak agresji. Kawaly, w których efekt komiczny budowany na zderzeniu propagandowej sowieckiej wizji wydarzeń z „pancerną” rzeczywistością można wyodrębnić w kolejną grupę tematyczną. Dowcipy o czołgach wyraźnie korelują z ówczesną czesko-słowacką satyrą (grafitti i karykatury). *Śnił mi się czołg – czego się spodziewać? – Przyjaciela* – zanotowała w swoich zeszytach pod datą „1968”

kolekcjonerka Natalia Sokołowa. Również w jej zeszytach znalazło się tzw. nowe przysłowie ludowe: *Nowe przysłowie*: „Czołg do Pragi doprowadzi”. Jest to interpretacja popularnego przysłowia *Język do Kijowa doprowadzi* (Язык до Киева доведет, co odpowiada polskiemu: *Język i do Krakowa dopyta*). W kolejnym dowcipie z tej grupy tematycznej mamy grę słów – *танк* (czołg) i *танкетка* (platforma w damskich butach): *В Праге танки так популярны, что женщины носят обувь только на танкетках* (w dosłownym tłumaczeniu: *W Pradze czołgi są tak popularne, że kobiety chodzą w butach na platformach*). Ten dowcip trudno przetłumaczyć na język polski (jak i na czeski), bo na skutek dosłownego tłumaczenia zostaje zaburzony efekt komiczny. Tę okoliczność można potraktować jako dowód na to, że przytoczony kawał jest przykładem oryginalnej sowieckiej satyry folklorystycznej.

W kilku następnych dowcipach z tej kategorii T-54 pojawia się jako najbardziej wpływowy sowiecki dyplomata, co sugeruje, na czym tak naprawdę polega wychwalana przez propagandę moc sowieckiej dyplomacji. W jednym z przykładów przewrotnie wykorzystano oficjalnie używany na piśmie w ZSRR skrót słowa *towarzysz* – w wersji skróconej *towarzysz* to jedynie litera „T”: *Kto podpisał z Czechosłowacją traktat o normalizacji sytuacji? – T. Breżniew, T. Grieczko i T-54* (czyli sowiecki czołg). M. Melnyczenko podaje kawał o czołgu jako narzędziu sowieckiej „dyplomacji”, znany z różnych publikacji: *Po wydarzeniach czechosłowackich trwa test dla studentów, przyszłych dyplomatów. „Kto jest najbardziej wiarygodnym towarzyszem w dziedzinie polityki międzynarodowej w ZSRR?” Student pisze: „T. Breżniew”. Przekreśla. Pisze: „T. Gromyko”. Przekreśla. Pisze: „T-54”. Nie przekreśla.*

Uwadze dowcipiarzy nie uszła pazerność sowieckiego agresora, który chętnie korzysta z uroków zniewolonej Czechosłowacji. Popularny w folklorystycznej satyrze temat „żona oficera” po 1968 roku nabral politycznego zabarwienia: *Zony oficerów: Gdzie byłaś na wczasach? – W Karłowich Warach. – Ja również zbierałam się do tego miasta, ale nasz czołg się popsuł.*

Dowcipy, których głównym bohaterem jest Aleksander Dubczek, I sekretarz KC KPCz, inicjator reform z okresu Praskiej Wiosny, można wyodrębnić jako osobny zespół tematyczny sowieckiej folklorystycznej satyry. Dla tej grupy charakterystyczna jest gra słów, dzięki której osiąga

się efekt komiczny – słowackie nazwisko Dubczek kojarzy się z rosyjskim słowem *дуб*, czyli *dąb*, jak również z idiomem rosyjskim *дать дуба*, co znaczy *umrzeć*. Takie narzędzie wywołania rozbawiania użyto w dowcipie wyśmiewającym sowieckie obawy związane z tym, że idee Dubczeka mogły się zakorzenić w społeczeństwie czesko-słowackim, więc ZSRR starał się temu zapobiec. M. Melnyczenko w swojej antologii podaje 5 wariantów tej kąśliwej miniatury: *Co robią sowieccy żołnierze w Czechosłowacji? – Zbierają żołędzie, żeby z nich nie powyrastali Dubczeki*. Znajdujemy wśród dowcipów tej grupy przykłady, które można potraktować jako wyraz żalu, że Praska Wiosna została stłumiona. Na przykład, w jednym z kawałów nazwisko lidera Czechosłowacji figuruje jako wyrok śmierci dla Praskiej Wiosny: *Socjalizm w Czechosłowacji dał Dubczeka* (czyli zmarł – od idiomu *дал дуба*). Natomiast w kolekcji K. Lubarskiego znajduje się dowcip drwiący nad dwulicowością sowieckiej prasy, która legitymizowała represje wobec przywódców czesko-słowackiej rewolucji pokojowej: *Gazeta „Prawda” w odpowiedzi na pytania o zdrowiu Dubczeka: „Jego zdrowie polepszyło się, może już siedzieć”*.

Zauważalną grupą tematyczną dowcipów politycznych opowiadanych w ZSRR są te, które powstały po zdławieniu Praskiej Wiosny w okresie tzw. normalizacji i odnoszą się do ugodowości nowych pro-kremlofskich władz Czechosłowacji. Na celowniku folklorystycznej satyry znalazł się wówczas namaszczony na Kremlu przywódca partii komunistycznej Gustav Gusak: *Na stole u Gusaka są telefony, które łączą go ze wszystkimi krajami Układu Warszawskiego, ale w jednym z nich (do Moskwy) nie ma mikrofonu*. Satyra folklorystyczna nie szczędziła wówczas drwin pod adresem poczynań marionetkowych władz okupowanego kraju: *Nowa Konstytucja Czechosłowacji, zaproponowana przez Gusaka, składa się z dwóch artykułów: 1) Wobec Czechosłowacji ZSRR zawsze ma rację, 2) Jeśli ZSRR nie ma racji, to trzeba stosować artykuł nr 1*. Karykaturalny charakter reżimu narzuconego z Moskwy oddaje wymowny dowcip z dysydenckiej kolekcji: *Akademia Nauk Czechosłowacji podjęła decyzję, że w języku czeskim i słowackim występuje niewystarczająco dobre stopniowanie przymiotnika „dobry”. Potrzebny jeszcze jeden najwyższy stopień tego przymiotnika – „sowiecki”*.

Podsumowanie

W zaproponowanej wyżej klasyfikacji tematycznej sowieckich dowcipów z okresu agresji ZSRR w Czechosłowacji oraz tzw. normalizacji uwzględniono przede wszystkim te teksty, które są znane z kilku kolekcji i mają warianty. Proces folkloryzacji politycznej satyry odnoszącej się do zduszenia Praskiej Wiosny może świadczyć o tym, jak naturalną i autentyczną formą reakcji na politykę Kremla były wówczas mocno upolitycznione kawały.

Rozmaitość tematyczna politycznego folkloru tej epoki, jak również zawarty w nim ładunek emocji uzupełnia obraz reakcji przynajmniej części społeczeństwa sowieckiego na inwazję 1968 roku oraz daje przedstawienie o wyobrażeniach tych środowisk na temat nastrojów w okupowanej Czechosłowacji. Takie dowcipy były jedną z form biernego protestu, przedstawiały one agresywną politykę Kremla jako działania, które nie mają społecznej legitymizacji. Mieszczący się w nich żywiołowy stosunek do wydarzeń daje pełniejszy obraz złożonej rzeczywistości końca lat sześćdziesiątych zarówno w ZSSR, jak i w krajach satelickich.

Warto uważniej przyjrzeć się genezie, mechanizmom powstania i upowszechniania tego typu dowcipów. Szczególnie ciekawa byłaby dokładna analiza porównawcza sowieckiego folkloru politycznego z tego okresu z analogicznym w krajach tzw. demokracji ludowej.

Bibliografia

- Arkipova A., Melnichenko M., *Anekdoty o Stalinie*, Moskwa 2011.
- Borev J., *Istoriya gosudarstva sovetskogo v predaniyakh i anekdotakh*, Moskwa 1995.
- Borev J., *Kratkij kurs istoriji XX wieka v anniekdotakh, chastushkakh, bajkakh, memuarakh po chuzhym vospominanijam, legendakh, predaniyakh i t. d.*, Moskwa 1995.
- Bulgakov M., *Pod piatoj. Mój dzienik*, Moskwa 1990.
- Glants T., *Pozor. O vosprijatiji vroda vojsk v Chekhoslovakiju v literaturnykh i gumanitarnykh krugakh*, [w:] Jozef Pazderka, *Vtorzhenije: Vzglad iz Rossii. Chekhoslovakija, avgust 1968*, Moskwa 2017, s. 179–236.
- Jefremov S., *Shchodennyky. 1923–1929*, Київ 1997.

- Kyrchiv R., *Etudy do studij nad ukrajinskim narodnym anekdotom*, Lviv 2008.
- Lewis B., *Śmiech i młot. Historia komunizmu w dowcipach*, Wrocław 2009.
- Marchenko A., *Zhivi kak vse*, New York 1987.
- Melnichenko M., *Sovetskij anekdot. Ukazatel siuzhetov*, Moskwa 2014.
- «Para minut svobody». *Besieda s Nataliej Gorbanevskoj*, [w:] Jozef Pazderka, *Vtorzhenije: Vzglad iz Rossii. Chekhoslovakija, avgust 1968*, Moskwa 2017, s. 298–334.
- Pertsov V., *Anekdot (Opyt sotsiologičeskogo analiza)*, „НОВЫЙ ЛЕФ”, 1927, № 2, s. 41–43.
- Shinkarov L., *Ja eto vsio pochti zabył... Opyt psichologičeskikh očerkov sobytij v Chekhoslovakii v 1968 godu*, Moskwa 2016.
- Shturman D., Tiktin S., *Sovetskij Sojuz v zerkale političeskogo anekdota*, London 1985.
- Shturman D., Tiktin S., *Sovetskij Sojuz v zerkale političeskogo anekdota*, Jerusalem 1987.
- Jurij Borev*, [w:] *Antologija samizdata*, Sost. Mark Barbakadze, <http://antology.igrunov.ru/authors/borev/> (dostęp: 22.04.2018).
- Sovadina J., *Soubor kreslených vřipou z roku 1968y*, <http://www.moderni-dejiny.cz/clanek/soubor-kreslenych-vřipu-z-roku-1968/> (dostęp: 22.04.2018).
- Šinkarjov L., *Všecko jsem skoro zapomněl...: Pokus o psychologickou skicu událostí roku 1968 v Československu*, Praha 2009.
- Telesin J., *1001 izbrannyj sovetskij političeskij anekdot*, New York 1986.
- Vajl P., Genis A., *60-je. Mir sovietskogo čeloveka*, Moskwa 2013.

NA CZYM POLEGA RÓŻNICA MIĘDZY BRATNIĄ POMOCĄ A AGRESJĄ? SOWIECKI DOWCIP POLITYCZNY O AGRESJI PRZECIWKO CZECHOSŁOWACJI W 1968 R.

Artykuł dotyczy sowieckich dowcipów politycznych, które powstały jako reakcja na agresję ZSRR w 1968 roku w Czechosłowacji. Podkreśla się, że folklor polityczny jest ważnym źródłowym materiałem, który daje pełniejszy obraz ówczesnych nastrojów społeczeństwa sowieckiego, jak również jego oceny polityki Kremla wobec Czechosłowacji. Zaproponowano klasyfikację tematyczną sowieckich dowcipów politycznych na temat wydarzeń z 1968 roku w Czechosłowacji i okresu tzw. normalizacji.

Słowa kluczowe: ZSRR, Praska Wiosna, folklor polityczny, dowcip.

**WHAT IS THE DIFFERENCE BETWEEN THE FRATERNAL HELP
AND AGGRESSION? THE SOVIET POLITICAL JOKE ABOUT
THE AGGRESSION AGAINST CZECHOSLOVAKIA IN 1968**

The article concerns Soviet political jokes that arose as a reaction to the aggression of the USSR in 1968 in Czechoslovakia. It is emphasized that political folklore is an important source material that gives a fuller picture of the contemporary moods of the Soviet society as well as its evaluation of the Kremlin's policy towards Czechoslovakia. In this article proposed a thematic classification of Soviet political jokes on the events of 1968 in Czechoslovakia and the so-called normalization.

Keywords: USSR, Prague Spring, political folklore, joke.